

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Abonament z przesyłką pocztową miesięczny 3 zł. 25 gr. Cena numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie. Kasa Drukarska ul. Dąbrowskiego 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz 10 linijek przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matryczki ogłoszenia zagrańca 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Główna Częstochowska”, ul. Panny Marji 25 - Telefon nr. 50

NAJWYŻSZY CZAS!

Z dalekiego zachodu, mianowicie z Anglii i Ameryki nadchodzą pocieszające wiadomości o pierwszych jaskółkach poprawy gospodarczej. Niestety w Polsce tych radosnych objawów niema. Przeciwnie, w niektórych gałęziach naszego życia gospodarczego, jak np. w przemyśle węglowym, produkcja się nadal kurczy wyrzucić na ulice nowe masy bezrobotnych.

Najdotkliwiej jednak kryzys gospodarzy przeżywają rolnicy, a więc największa masa narodu polskiego. Już od kilku lat muszą sprzedawać swoje płody rolne po cenach nieopłacalnych, często niepokrywających kosztów produkcji. Rezultat tego jest niezmiernie smutny — niemal wszystkie warstwy rolne toną w długach i to często lichwiarskich.

Groźne położenia rolników powiększają wysokie ceny wyrobów przemysłowych, a szczególnie kartelowych i monopolowych. Na prawdę żaden rozsądny rolnik, jeśli nie chce powiększyć swych długów i zmniejszyć wartości swego warsztatu, nie może sobie dziś pozwolić na kupno narzędzi rolniczych. Również z trudem przychodzi rolnikom nabywanie węgla, ropy, a nawet cukru i soli. Właściwie przeciętny rolnik pracuje dziś w poście czuła na podatki i przekarmienie siebie i swojej rodziny. To też zdolności konsumpcyjne 20-25 par milionowej masy wiejskiej zmniejszają się stale.

Naturalną zwykłą cen płodów rolnych powstrzymałaby proces biednienia wsi i maleńka jej zdolność konsumpcyjnej. Widać to było wyraźnie w tegorocznych miesiącach wiosennych kiedy ceny płodów rolnych poszły chwilowo w górę. Ale, nie stety, tylko chwilowo.

Nowy rok gospodarczy rozpoczął się katastrofalnymi cenami płodów rolnych. Na prowincji płacą za żyto do 10 zł., a w powiatach oddalonych tylko 8 zł. Za pół darni sprzedaje wieś kurczęta, nabiał i męzrogaciznę. Co najgorsze, niema widoków na wydatną poprawę cen płodów rolnych.

Jeśli tak dalej pójdzie, to rolnicy nie tylko nie będą mieli za co się ubrać, ale nie wystarczą im pieniądze na podatki państwowe i samorządowe.

Nędzę na wsi odczuje jeszcze mocniej rzemieślnicy, przemysł, handel i państwo.

Jak temu zaradzić? Ponieważ niema widoków na poprawę cen płodów rolnych trzeba pójść na zniżkę tych wyrobów przemysłowych które są niezbędne rolnictwu.

Przeważnie na wyroby kartelowe i monopolowe, boć inne towary przemysłowe, produkowane przez przemysł, nie należą do karteli, dawno staniały i przystosowały się do cen płodów rolnych.

Za drogie dla rolników są: cukier, sól, nafta, węgiel, żelazo i spirytus.

Zresztą ceny tych artykułów są zawyżone dla całego społeczeństwa, gdyż dawno już obniżyły się zarobki urzędników, robotników, rzemieślników, kupców i t.d.

Od kogo zależy zniżka cen tych artykułów?

Przedewszystkiem od rządu, toć o produktach monopolowych jak: sól, tytoń, spirytus — decyduje wola rządu. Wprawdzie ceny cukru, ropy, żelaza i węgla ustanawiają kartele, ale muszą mieć na to zgodę rządu.

Łatwo dziś rządowi przycisnąć zarządy karteli i zmusić je do obniżenia cen swoich towarów, bo życie dostarcza poważnych argumentów.

Przedewszystkiem w przemyśle kartelowym potaniała robocizna, boć prawie niema gałęzi przemysłu, w którejby nie

obcięto płac robotniczych i pensy urzędników. Poza to spadło spożycie towarów. Wiadomo dlaczego — bo są za drogie. A przedewszystkiem niema widoków na wydatną zwyżkę cen płodów rolnych i zwiększenie zarobków społeczeństwa.

Już najwyższy czas przystosować ceny wyrobów kartelowych i monopolowych do obniżonego poziomu życia społeczeństwa.

Nie można podtrzymywać sztucznie cen kilkunastu wyrobów przemysłowych,

gdy ceny wszystkich innych artykułów ustabilizowały się na niższym poziomie. Przedewszystkiem dlatego, że należy szanować wewnętrzny rynek zbytu, który w dobie wznoszenia wysokich murów celnych i skurczenia się handlu międzynarodowego, staje się głównym odbiorcą produktów fabrycznych.

Trzeba się umieć dostosować do mas polskich, do ich poziomu życia i zarobków, aby mogły one kupować i spożywać towary wyprodukowane w kraju.

Cały kraj czeka niecierpliwie na zniżkę wyrobów kartelowych i monopolowych! Rząd musi wejść na tę drogę! Oby jaknajprędzej!

G. K.

Gandhi przerwał głodówkę

„Mój ślub jest spełniony”.

Londyn. — Jak już wczoraj donieśliśmy krótko, rząd brytyjski ogłosił odpowiedź na porozumienie osiągnięte pomiędzy Hindusami a parjasami pod presją głodówki Gandhiego.

Z odpowiedzi tej wynika, że Mac Donald akceptuje zasadniczo porozumienie, wycofuje odrębne kurje wyborcze dla parjasów, zgadza się na cyfrę 148 miejsc przyznanych w tem porozumieniu dla parjasów w sejmach prowincjonalnych oraz na 18 proc. miejsc rezerwowanych dla parjasów w sejmie centralnym.

Mac Donald czyni natomiast zastrzeżenia co do innych przywilejów dla parjasów oraz co do metody wybierania delegatów parjasów do sejmiku centralnego oświadczając, że sprawy te znajdują się w stanie rozważań o całokształcie ustroju Indji i nie mogą być przesądzone obecnie, specjalnie dla parjasów w oderwaniu od innych mieszkańców Indji.

Poona. — Wczoraj po południu o godz. 5-ej według czasu miejscowego Gandhi przerwał swoją głodówkę i przyjął pierwszy posiłek, składający się z kociołka mleka i bardzo lekkich potraw.

Decyzja Gandhiego przyjęta została przez tysięczne tłumy publiczności, wyczekującej już od rana przed więzieniem, z nieopisaną radością i niezwykłym entuzjazmem. Gandhi jest bardzo osłabiony i pozostaje pod stałą opieką lekarską. Lekarze zabronili mu również przyjmowania wizyt.

Bombaj. — Post Mahatmy Gandhiego

trwał 6 dni i 5 godzin. Kiedy mu wręczono telegram, w którym rząd angielski godzi się na umowę Hindusów z parjasami, zgromadziło się koło jego łóża, oprócz żony i syna, wielu zwolenników, między innymi poeta Rabindranat Tagore.

Gandhi słuchał w milczeniu, gdy mu czytano oświadczenie, potem przez trzy kwadransy nie wyrzucił ani jednego słowa, poczem wyszeptał ledwie dosłyszalnym głosem: „Mój ślub jest spełniony. Satyagraha (opór bierny) zwycięży!”.

Następnie piśnię Gandhiego obecnych o odpisywanie kilku pieśni religijnych i między temi kilku utworów Tagorego. Potem żona podała mu szklankę z sokiem pomarańczowym, którą wypił drobnymi łykami. Do wtorku południa będzie pił tylko sok pomarańczowy, potem jeszcze nieco kaszy owsianej i kociołka mleka.

Już był najwyższy czas, by przerwał głodówkę. Dotychczas stracił dziesięć funtów na wadze. Pięciu lekarzy, którzy w poniedziałek przed południem badali stan jego zdrowia, orzekło, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Dotychczas zużył już wszystkie zapasy tłuszczu w sobie i żył już ze substancji mięsniowej. Przyjmowanie pokarmów będzie się odbywało stopniowo i z największą ostrożnością.

Wiadomość o przyjęciu ugody przez rząd angielski przyjęła hinduska komisja ustawodawcza i rada stanu z wielką radością.

Otwarcie Zgromadzenia Ligi Narodów

De Valera powiedział Lidze słowa prawdy.

Genewa. — Trzynasta sesja Zgromadzenia Ligi Narodów otwarta została w poniedziałek przemówieniem prezesa Rady Ligi Narodów de Valery, którego pierwszym słowem towarzyszyły giuche

odgłosy burzy, jaka rozpełtała się nad Lemanem w chwili, gdy de Valera wstępował na trybunę ensable. Grzmoty stały się symbolicznym akompaniamentem do słów przedstawiciela Irlandji, którego

TABELA

ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

mowa odbijała zarówno tonem, jak i treścią od gładkich, okolicznościowych przemówień inauguracyjnych, pisanych zazwyczaj dla reprezentacyjnych mówców ligowych przez urzędników sekretariatu Ligi.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że mowa de Valery napisana była przez mówcę, który włożył w nią wiele właściwego sobie temperamentu i nie zawahał się na wypowiedzenie słów śmiałych, które na zebranych uczyniły bardzo silne wrażenie.

De Valera mówił bowiem o Lidze Narodów prawdę, twierdząc, że zadowolenie z prac Ligi, jakie odczuwają wszyscy na sali obrad, wcale nie jest podzielane przez szeroką opinię.

„Znajdujemy się tutaj — mówił de Valera — w pozycji oskarżonych, a ciężar oskarżenia jest bardzo miąższy. Jedni zarzucają nam, że Liga Narodów zanadto zajmuje się sprawami drobnymi i błahymi, podczas, gdy sprawy wielkie są odraczane. — Inni twierdzą, że państwom małym dzieje się w Lidze Narodów krzywda — inni wreszcie zarzut głosi, że działalność Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej może być sparaliżowana wskutek potężnej presji interesów narodowych poszczególnych narodów. I że ręka, która godzi w pakt Ligi Narodów, jest dość silna, aby móc uderzyć i pozostać bezkarzą.”

Jedynym sposobem uczczenia głosów, krytykujących Ligę Narodów — mówił de Valera — jest wykazanie, że pakt Ligi Narodów muszą być wykonywane zarówno przez państwa wielkie, jak i małe. Przechodząc do najbliższych zadań Ligi Narodów, de Valera stwierdza, że w interesie autorytetu Ligi leży udanie się konferencji rozbrojeniowej oraz przyszłej światowej konferencji gospodarczej i finansowej.

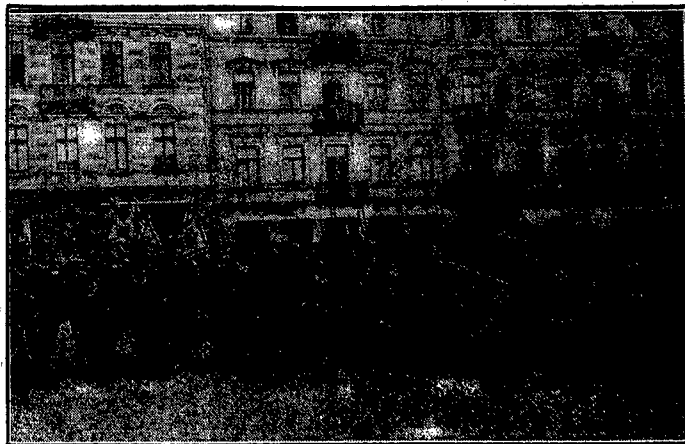
Przechodząc w zakończeniu do omówienia interesów swego kraju, t. j. Irlandji, de Valera czyniąc wyraźne aluzje do zatargu politycznego Irlandji z Anglią, oświadcza, że jeżeli Irlandja będzie mogła żyć w warunkach zupełnej wolności, wówczas wybierze drogę pokoju, wolną od egoizmu i wrogich zakusów w stosunku do sąsiadów. Sądząc — mówił de Valera — że inne państwa mogą wybrać tę samą drogę, ożywione tym samym duchem pokoju i współpracy międzynarodowej. Ostatni ustęp swego przemówienia poświęcił de Valera generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów sir Drummondowi, podkreślając z okazji jego dymisji wielkie zasługi na stanowisku kierownika sekretariatu Ligi Narodów.

Następnie zgromadzenie Ligi przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym został przedstawiciel Grecji, Politis, otrzymany 44 głosy na 50 ważnych.

Z kolei nastąpiło przemówienie nowego przewodniczącego Zgromadzenia, poczem przystąpiono do ukonstytuowania pięciu komisji Zgromadzenia.

Komisji trzeciej, zajmującej się sprawami rozbrojeniem, nie ukonstytuowano, ponieważ rozbrojeniem zajmuje się obecnie ogólna konferencja rozbrojeniowa.

Z ramienia delegacji polskiej weszli do komisji pierwszej (prawniczej) naczelnik Raczynski i dr. Kułski. Do komisji II-ej (ekonomicznej) dyr. Roman i pani Hubicka, komisji III (rozbrojeniowej) nie ukonstytuowano. Do komisji IV (budżetowej) weszli min. Modzelewski i min. Szumlakowski. Do komisji V (sprawy społeczne) weszli: min. Mühlstein, dyr. Roman i pani Hubicka. — Najliczniej obsadzona została przez delegację polską komisja VI., zajmująca się sprawami politycznymi, do której weszli: min. Zaleski, min.



Rewijski oddział Wojska Polskiego w Warszawie.

Przebieg oddziału Wojska Polskiego w Warszawie zakończył dwudniowe święto kołowe polskie. Na ilustracji naszej widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z gen. Składkowskim, reprezentantem Marszałka Piłsudskiego, przed frontem pocztów sztandarowych.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Wielkie arcydzieło Foxa z najrozkoszniejszą parą nierozłącznych aktorów

**Janett Gaylor i Charlie Farrell
BŁĘKITNA RAPSOdia**

Nad program: Dźwiękowy Tygodnik Foxa. Szczegóły w afiszach.

Szumlakowski, min. Mühlstein, charge d'affaires Gwiazdowski, nac. Raczyński, oraz radca Władysław Zaleski, jako ekspert.

Na zakończenie Zgromadzenia przewodniczący Politis zawiadomił obecnych, że do prezydium wpłynął ze strony delegacji niemieckiej wniosek, żądający przekazania do komisji VI, czyli politycznej tej części raportu sekretarza generalnego, która dotyczy się spraw mniejszościowych. W ten sposób dyskusja mniejszościowa na komisji VI będzie niemiękniona.

TELEGRAMY**V. PAPAN ODPOWIE HERRIOTOWI.**

Berlin. — Rząd niemiecki, który pozostał bez odpowiedzi memoriałowi francuski i angielski, oraz list przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona (wszystkie te dokumenty dotyczą kwestii rozbrojenia), postanowił jednakowoż tym razem zareagować na wczorajszą wielką mowę Herriota. W jakiej formie odpowiedź ta nastąpi, do tej chwili jeszcze nie ustalono. W każdym razie ze względu na urząd, zajmowany przez Herriota, odpowiadać będzie kanclerz Rzeszy v. Papan.

Z kół zbliżonych do rządu komunikują, że odpowiedzi niemiecka dotyczyć będzie w pierwszej linii tych punktów mowy Herriota, które wskazują na rosnące pogotowie wojenne Niemiec. W szczególności zamierza kanclerz Rzeszy v. Papan wykazać, iż rozbrojenie armii francuskiej nie następuje w tych rozmiarach, jak to podał Herriot, oraz odeprzeć zarzut francuski, dotyczący wojennego pogotowia młodzieży niemieckiej. Odezwa kanclerza w. Papanu ukazuje się już w najbliższych dniach.

OPINIA FRANCJI PO STRONIE HERRIOTA.

Paryż. — Ogólna opinia prasy i społeczeństwa francuskiego po mowie Herriota jest niezwykle przychylna dla premiera. Znaczna większość społeczeństwa francuskiego zgadza się całkowicie z umiarkowanymi, lecz pełnymi godności wywodami szefa rządu francuskiego.

BLOKADA MANDZURJI PRZEZ CHINY.

London. — Z Szanghaju donoszą, że rząd chiński postanowił rozpocząć blokadę celną nowego państwa mandzurskiego. Akcja ta rozpocznie się przypuszczalnie jutro. W urzędowym komunikacie powiedziano, że wobec okupacji Mandzurji przez Japonię chińskie komory celne w Charbinie, Niuczwanu i Antungu będą zamknięte. Cła będą pobierane w innych portach. Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie wśród japońskich sfer kupieckich w Szanghaju, które obawiają się, że ich towary będą obłożone podwójnym cłem w portach chińskich i mandzurskich.

GRÓŻBA INFLACJI W ROSJI.

Moskwa. — Sytuacja finansowa państwa sowieckiego przedstawia się w jesienu b. fatalnie.

Siła nabywcza czerwoności spadła tak bardzo, że kółka oficjalne Moskwy nie ukrywają nawet tego. Bilans handlowy staje się coraz gorszy i rząd zamieszony jest wysłać coraz większe partie złota i uciekać się do krótkoterminowych kredytów wewnątrz państwa.

Finansiści sowieccy mówią otwarcie, że sytuacja taka długo trwać nie może i że inflacja jest niemiękniona.

Emisja czerwoności w sierpniu i wrześniu znacznie przewyższyła dopuszczalną normę. W związku z tem powstał znany już plan nowej reformy walutowej.

LOTNIK JAPONSKI ZAGINĄŁ NA OCEANIE SPOKOJNYM.

Tokjo. — Co do losów japońskiego lotnika Baby, który wraz z dwoma towarzyszami wystartował do lotu oceanicznego przez Pacyfik, panuje tutaj wielkie zaniepokojenie.

Lotnicy mieli w niedzielę po południu przylecieć na Alaskę, dotąd jednak nie przyjechali i wszelki ślad po nich zaginął. Zachodzi poważna obawa, że samolot runął do morza.

Liga Narodów ma prawo kontroli

nad stanem zbrojeń Rzeszy.

Uprawnienie od 5-ciu lat za niechcane lecz nie wygasłe.

Genewa. — Pozostajemy w bliskich stosunkach z Sekretarjatem Generalnym Ligi Narodów genewski „Journal des Nations” ogłosił niezwykle ciekawe i znamienne rozważania na temat prawa wykonania kontroli nad zbrojeniami Niemiec, które to prawo zastrzeżone zostało jeszcze w art. 213 Traktatu Wersalskiego „Journal des Nations” wskazuje iż premier Herriot w przemówieniu wygłoszonym przed kilkoma dniami w komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego wskazał na konieczność przeprowadzenia kontroli rzeczywistych zbrojeń niemieckich, celem sprawdzenia, czy stan tych zbrojeń zgodny jest z przepisami Traktatu Wersalskiego. Niemieckie czynniki oficjalnie odpowiedziały z miesięca komunikatem agencji „Conti” wypowiadając się stanowczo przeciwko takiej kontroli.

Wobec tego „Journal des Nations” stwierdza, że nie da się zaprzeczyć, że rząd francuski w każdej chwili ma prawo zażądać przeprowadzenia kontroli zbrojeń niemieckich. Art. 213 Traktatu Wersalskiego powiada, że Niemcy zobowiązują się poddać takiej kontroli, o ile większość Rady Ligi Narodów wypowie się za jej przeprowadzeniem.

Zgodnie z art. 203 Traktatu Wersalskiego kontrola taka może być przeprowadzona na przez komisję złożoną z przedstawicieli Belgii, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonii.

„Journal des Nations” przypomina, że w swoim czasie kontrola taka — mniej więcej dokładna — była już przeprowadzana, ale w Niemczech udzielanie informacji komisji kontrolującej uważane było za zbrodnię zdrady stanu. Po umowach zawartych w Locarno i po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów uznano, że tego rodzaju kontrola sprzeciwia się pojęciom o przyjaznym współżyciu narodów i w konsekwencji międzynarodowa komisja kontrolująca została w dniu 31 stycznia 1927 roku rozwiązana.

W liście z dnia 27 lipca 1927 roku minister Briand w charakterze przewodni-

czącego Rady Ambasadorów zawiadomił Radę Ligi Narodów, że od tej chwili prawo kontrolowania zbrojeń niemieckich przechodzi na nią, a Rada Ligi Narodów — już wcześniej — bo w rezolucjach swoich z dnia 19 i 27 kwietnia 1924 r., oraz w rezolucji z dnia 11 grudnia 1926 roku ustaliła sposób przeprowadzania tej kontroli. Minister Briand listem swoim spowodował Radę Ligi Narodów do ustalenia, iż kontrola zbrojeń może być przeprowadzona nie tylko w Niemczech, ale także w Austrii, na Węgrzech i w Bułgarii, a jednocześnie spowodował nominację generała Baratieu na stanowisko przewodniczącego komisji inwestygacyjnej dla Niemiec. Nominacja ta — opiewająca na jeden rok — była stale przedłużana, jest ważna i obecnie, ale poatem komisja inwestygacyjna nigdy nie funkcjonowała, gdyż żadne państwo nie wystąpiło do Rady Ligi Narodów z żądaniem przeprowadzenia kontroli.

Przeprowadzwszy ten wywód prawno-historyczny, „Journal des Nations” stwierdza że prawo kontroli — mimo iż od 5 lat nie wykonywane — nie wygasło jednak i jest rzeczą najzupełniej logiczną, że w chwili, kiedy Niemcy żądają, ażeby stan ich zbrojeń, określony przez Traktat Wersalski uległ zupełnej modyfikacji — sprawdzić, czy stan rzeczywisty zbrojeń niemieckich odpowiada ściśle temu, co prawnie zostało w Traktacie Wersalskim ustalone.

Jak donoszą z Genewy wystąpienie „Journal des Nations” wywołało duże wrażenie wśród zjeżdżających tam na sesję Rady Ligi Narodów i na Zgromadzenie Ligi Narodów polityków międzynarodowych.

W Genewie przypuszczają powszechnie, że już w dniach najbliższych zapadnie w łonie rządu francuskiego decyzja czy należy już obecnie zwrócić się do Rady Ligi Narodów o wydanie komisji inwestygacyjnej polecenia przeprowadzenia kontroli rzeczywistego stanu zbrojeń niemieckich.

ABY NIE PRZEPEŁAĆ NALEŻY KUPOWAĆ W PIERWSZYM ŹRÓDLE!**SKŁAD FUTER MAURCY KORNBEG**

Panny Marji 6, I piętro, telefon 259.

zaopatrzonej jest na nadchodzący sezon 1932/33 r.

w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer, jak skórki, blamy, lisy i t. p.

Na składzie najmodniejsze futra i marynarki gotowe, według ostatnich modeli paryskich. Ceny bardzo przystępne.

Falszywe pogłoski

o włoskiej demonstracyjnej mobilizacji.

London. — „Daily Herald” wystąpił z sensacyjną wiadomością o przygotowaniu przez Mussolinię mobilizacji rezerwistów na miesiąc październik. Mobilizacja ta miała być pomyślana jako demonstracja Włoch przeciw polityce rozbrojeniowej wielkich mocarstw.

W związku z tą wiadomością donoszą z ambasady włoskiej w Londynie, że informacje „Daily Herald” pozbawione są prawdy.

Ambasador Grandi oświadczył, że wiadomość „Daily Herald” jest niesumienne i nieuczciwym przekręceniem faktu. Podobnie, jak we wszystkich innych krajach także i we Włoszech odbywa się do roku rejestracja rezerwistów. We Włoszech rejestracja ta odbędzie się w roku bieżącym w październiku, listopadzie i grudniu.

MANEWRY FLOTY NIEMIECKIEJ.

Berlin. — Manewry niemieckiej floty wojennej zakończyły się powrotem okrętów do portu wojennego w Wilhelmshaven. Ćwiczenia prowadził szef dowództwa marynarki z pokładu nowego krążownika „Leipzig”. Strona złotych, pod dowództwem kontradmirała Foerstera, znajdującego się na pokładzie okrętu lotniewego „Schlesien”, miała za zadanie odciąć komunikację handlową od portów niemieckich na morzu Północnym. Strona niebieskich, pod dowództwem szefa floty wiceadmirała Glabischa, znajdującego się na pokładzie krążownika „Köln”,

miała za zadanie ochronę floty handlowej, eskortowanie okrętów handlowych do portów i tepienie okrętów nieprzyjańskich, reprezentowanych przez złotych. Flotę handlową uosabiał szereg parowców z Hamburga, Bremy i Szczecina. Pomimo panującej na morzu burzy, „złoty” udało się zatrzymać liczne okręty handlowe i odrzucić siły ochronne „niebieskich” w celu zahamowania na pewien czas komunikacji handlowej. Następnie doszło do potyczki pomiędzy obu stronami, w czasie której ogłoszono koniec manewrów.

Rząd czechosłowacki

uznaje potrzeby mniejszości polskiej.

Morawska Ostrawa. — Delegacja ludności polskiej w Czechosłowacji, złożona z reprezentantów wszystkich trzech stronnictw posłów Buzka, Choboty i Jungi oraz prez. Macierzy Szkolnej Feliksa, wysłana do Pragi przez komitet międzypartyjny wróciła najzupełniej zadowolona z rezultatów swoich interwencji u poszczególnych ministrów w sprawach, dotyczących mniejszości polskiej.

U wszystkich ministrów spotkała się delegacja z niezwykle serdecznością i całkowitem zrozumieniem dla spraw polskich.

Premier oświadczył, że uznaje całkowicie żądania Polaków w sprawie upaństwowienia polskiego szkolnictwa prywatnego i przyrzekł swoje w tej sprawie poparcie.

Delegacja stwierdziła z wielkim zadowoleniem zasadniczy zwrot czechosłowackich sfer rządowych w odniesieniu

**Dr. T. LEWKOWICZ
CHOROBY OCZU**

W CZĘSTOCHOWIE, KATEDRALNA № 8.

Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 7

Leczenie jaglicy od godziny 9-10.

OCZY SZTUCZNE SZKLAJNE.

do spraw mniejszościowych.

Zmianę tę przypisują oni ostatnim manifestacjom przyjaźni polsko-czeskiej nad trumnamy lotników polskich, co zresztą ministrowie sami przyznawali, wyrażając życzenie, by polityka zbliżenia polsko-czechosłowackiego była kontynuowana.

BLOK DO WALKI ZE STALINEM.

Moskwa. — 18 wybitnych przywódców opozycji, zarówno lewicowej, jak i prawicowej utworzyło wspólny blok do walki z dyktaturą Stalina. W związku z tem aresztowano kilkunastu wybitnych przywódców opozycji.

SENAT ŁOTEWSKI UCHYLIŁ WYROK SKAZUJĄCY POLAKÓW.

Ryga. — Senat, jako najwyższa instancja sądowa, rozpatrywał skargę kasacyjną kilku Polaków, skazanych w swoim czasie przez sąd pokoju i sąd okręgowy na kary aresztu od 14 dni do 3 miesięcy za śpiew w języku polskim w czasie nabożeństwa łotewskiego, wskutek czego miało nastąpić zakłócenie spokoju publicznego.

Senat nie podzielił wywodów drugiej instancji i wyrok skasował, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym sądzie okręgowym, a mianowicie w Mitawie.

HITLER GROZI REWOLUCJĄ.

London. — W wywiadzie ukłoniłemu korespondentowi „Daily Mail” zaatakował Hitler ostro rząd niemiecki, zaznaczając, że jest on zbudowany na piasku, a nie na skałach woli narodu. Niemcy stały się autokracją, którą porównać można jedynie z czasami przedwojennymi w Niemczech.

Wkońcu oświadczył Hitler, że gdyby ludzie, którzy są obecnie w Niemczech u steru, usiłowali się obchodzić z narodem niemieckim tak, jak się obchodzono z narodem francuskim przed rewolucją francuską, to wybuchnie w całych Niemczech rewolucja, która będzie jeszcze groźniejsza, aniżeli rewolucja francuska.

W PRZEDNIU ZMIANY GABINETU W ANGLIJI.

London. — Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość, że król Jerzy przerywa swoje wywczaszenie w Szkocji i powróci w czwartek do Londynu.

Wobec tego panuje powszechne przekonanie, że grozi w środę na posiedzeniu rady ministrów rezygnacja obecnych członków rządu i że w związku z tem obecność króla jest konieczna, żeby odebrać od ustępujących ministrów pieczęcie, będące emblematami ich urzędowania, a równocześnie wręczyć pieczęcie nowym członkom gabinetu, który zostanie utworzony odradu, w czwartek lub najpóźniej w piątek.

STANISŁAW HAUSNER POLECI DO POLSKI NA SAMOLocie „POLSKA”.

New York. — Stanisław Hausner przygotowuje się do nowego lotu transatlantyckiego Nowy Jork — Warszawa. Lot nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku.

Oblicze plynące składki na samolot dla Hausnera pozwalają przypuszczać, że nie bawem Hausner otrzyma nowy samolot. Będzie on nosił nazwę „Polska”.

DALSZE WZLOTY PROF. PICCARDA.

Bruksela. — Profesor Piccard w obecności króla, korpusu dyplomatycznego i wybitnych przedstawicieli tutejszych sfer naukowych i towarzyskich wygłosił odczyt o swoim ostatnim locie. Prof. Piccard oznaczył dokładnie osiągniętą wysokość na 16.940 metr. Uczony zapowiedział dalsze loty do stratosfery, które jak o tem donoszą poprzednio, zamierza odbyć z miejsc, położonych w pobliżu bieguna magnetycznego ziemi.

ZWYCIESTWO FRANCUSKIE W MAROKU.

Casablanca. — Ostatnie zwycięstwo wojsk francusko-marokańskich w walkach o płaskowzgórza Des Lacs miało charakter drugocowy. Dowodem tego jest liczba zgóra 15.000 Berberów, którzy złożyli broń i wyrazili swą całkowitą lojalność. Głównodowodzący wojskami, ge-

neraf Hurl", udał się samolotem na nowo-
zdołbyte tereny, by przejąć je oficjalnie
od pokonanych szeków.

Strasza katastrofa

Zderzenie autobusu z siedmioma pojaz-
dami.

Paryż. — Ciężka katastrofa wydarzyła
się w niedzielę wieczór na gościńcu, pro-
wadzącym do Orleans.

Silnie obsadzony autobus, jadący nie-
przepisowo lewą stroną gościńca, zderzył
się z 5 samochodami i 2 motocyklami, ja-
dącymi z przeciwnej strony jeden za dru-
gim. Samochody częściowo przewróciły
się, podczas gdy autobus uległ zupełne-
mu rozbitku, wjechałszy w końcu z szyb-
kością 80 km/godz. na drzewo.

Podczas gdy pasażerowie najechanych
samochodów odnieśli mmiej, albo więcej
ciężkie rany, z wśród osób jadących au-
tobusem 4 zostały zabite, a 13 osób odnio-
sło ciężkie rany. Szofer autobusu, który
jak się zdaje, nie odniósł żadnych ran,
zbiegł natychmiast po katastrofie.

Druga ciężka katastrofa wydarzyła się
w Bagneux, na jednym z przedmieść Pa-
ryża, gdzie zderzyły się dwa tramwaje
w pełnym biegu, 11 osób odniosło tak
ważne rany, że musiano umieścić je w
szpitalu.

SMIAŁY RABUNEK W MARSYLII

Marsylja. — Donoszą z Tulonu,
że nieznani sprawcy dokonali śmiałego
włamania do kasy biura notarialnego,
będącego własnością rejenta Lanfle. —
Włamywacze, zrabowawszy 200.000 fr.
w gotówce oraz pakiet wysokocennych
papierów wartościowych, ułotnili się nie-
postrzeżenie.

POSTULATY ROLNICTWA.

Warszawa. — Delegacja organizacji rol-
niczych były u ministra rolnictwa i wy-
sunęły 4 postulaty: obniżenie cen produk-
tów przemysłowych do wysokości cen
produktów rolniczych; obniżenie stopy
procentowej; obniżenie taryfy kolejowej
na produkty rolnicze; obniżenie opłat
miejskich i samorządowych o 50 proc.

ZONA Ś. P. ZWIRKI OPUSCIŁA SZPITAL.

Warszawa. — W dniu 25 b. m. p. Zwir-
kówna, wdowa po ś. p. tragicznie zmar-
łym lotniku - zwycięzcy w locie dokoła
Europy, opuściła szpital Ujazdowski,
gdzie przebywała na kuracji od 17 b. m.

Gdzie wylądowały balony

z międzynarodowych zawodów?
Balon polski pod Warszawą.

Warszawa. — W poniedziałek o godz.
10-ej m. 04 na Bielanych p. Warszawa
wylądował pierwszy balon polski „Gdy-
nia”, biorący udział w zawodach balonów
wolnych o puchar Bennett-Gordona.

Pilotowany przez por. Hynka i por. Bu-
rzyńskiego balon wystartował z Bazylei
dnia 25 b. m. o godz. 16-ej m. 57 i lecał
z szybkością około 65 km. na godzinie.
Przeleciał trasę (ok. 1000 km.) Bazylea
— Ulm okolice Norymbergi — Praga
Czeska — okolice Kalisza — Łódź —
Bielany pod Warszawą.

Lot był bardzo efektywny ze wzglę-
du na wysokość, balon bowiem osiągnął
4.500 mtr.

Z 17-tu balonów, biorących udział w
międzynarodowych zawodach balonów
wolnych wylądowały następujące: Balon
niemiecki „Deutschland”, na którym
Niemcy pokładały największe nadzieje,
wylądował w pobliżu małej miejscowości
czeskiej Fitzenau koło Freiwaldau. —
Drugi balon niemiecki „Ernst Branden-
burg”, lecący pod flagą austriacką, wylądował
w Kreisendorfie koło Zlittau w
Czechach.

Polski balon „Gdynia” wylądował pod
Warszawą i dwa balony szwajcarskie
„Victor de Beauclair” koło Kalisza i dru-
gi „Zuerich” koło Gliwic.

Balon niemiecki „Barmen” wylądował
o godzinie 10-ej m. 05 przed południem
na łące koło Keiltsch na Górnym Ślą-
sku w pobliżu granicy polskiej, a nieda-
leko od niego w Schedlau koło Niemo-
dlina balon francuski „La Fayette” o go-
dzinie 12-ej, Kierownikiem tego balonu
był Blanchet, Kierownikiem „Barmenu”
byli Bertram i Bahl.

Balon angielski „Goodyear” przeleciał
w południe nad Wrocławiem na wyso-
kości 2.500 mtr. Balon ten ma najlepsze
widoki powodenia.

Inny balon niemiecki „Stadt Essen”

wylądował koło Żelechina pod Rawą.
O godz. 14-ej m. 15 balon szwajcarski
„Basel” wylądował pod Inowodzie-
m w okolicach Rawy Mazowieckiej. Załoga
balonu stanowią: van Derle i dr. Ditsch.

O godz. 16-ej m. 14 na terenie majątku
Siemni powiatu radzyńskiego wylądował
balon „Polonia” z załogą w oso-
bach por. Pomaskiego i por. Janusza i
wreszcie o godz. 16-ej min. 33 we wsi
Kolonja, gminy Potworów, pow. radom-
skiego wylądował balon francuski —
„L'Avanture” wraz z załogą pp. Mar-
quand i de Bruckeur.

Władze rozwiązały na Pomorzu Obóz Wielkiej Polski.

Gdynia. — Wojewoda pomorski Kiri-
klis rozwiązał na terenie województwa
pomorskiego organizację Obóz Wielkiej
Polski. Jako motywy, wojewoda podał
względnie bezpieczeństwa publicznego i za-
kłócenia spokoju publicznego. Przez zar-
ządzenie wojewody należenie do OWP.
na terenie województwa pomorskiego
jest karalne.

Zarządzenie to wywołało w kołach po-
litycznych duże wrażenie.

Niektórzy tłumaczą, że wojewoda po-
zwał decyzyje na mocy wyroku sądu w
Gdyni, który skazał kilkunastu członków
O.W.P. za udział i wywołanie rozruchów
podczas zlotu Sokolów.

Pogrom „Selrobu” w woj. łwowskim.

Lwów. — W nocy z niedzieli na ponie-
dzialek przeprowadziła policja polityczna
we Lwowie, oraz w całym wojew. łwowskim
masowe rewizje i aresztowania
wśród działaczy Selrobu.

Ogółem odbyło się około 90 rewizji w
lokalach i mieszkaniach prywatnych, w
czasie których zakwestjonowano wielką
ilość materiałów kompromitujących w po-
staci rękopisów, ulotek, korespondencji
krajowej, zagranicznej i t. d.

Najobfitszy połów miała policja w lo-
kalu centralnego komitetu Selrobu przy ul.
Gródeckiej 39, oraz w redakcjach ukraiń-
skich pism komunikujących jak: „Wilna”,
„Syła”, „Selrob”, „Kooperatywny Wist-
nyk”, „Nowi Szlachy”, „Nasza Ziemia” i
„Knyżka”. Lokale te zostały opieczęto-
wane.

Aresztowano ogółem 25 osób, wśród
nich cały wydział „Selrobu”, oraz wszyst-
kich redaktorów, którzy, jak wykazują
zebrane przy rewizji dokumenty, byli
równocześnie członkami Komunistycznej
Partii Zachodniej Ukrainy.

W ciągu przedpołudnia w poniedziałek
przesłuchano aresztowanych w wydziale
śledczym.

W poniedziałek w południe ukazało się
na mieście obwieszczenie wojew. łwows-
kiego, likwidujące „Ukraińską siełskano-
robotniczą socjalistyczną „Jedność”, ja-
ko organizację uznaną przez sądy za an-
typaństwową i zapowiadające ściąganie
karne każdego, kto przystąpiłby do niej.

MASOWE LICYTACJE MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Warszawa. — Towarzystwo Kredyto-
we Ziemskie wystawiło na licytację we
wrześniu b. r. około 1.200 majątków ziem-
skich, z powodu zaległości w ratach i
procentach na rzecz Towarzystwa.

Jak dotychczas, około 230 majątków
zapłacono zaległe raty, wskutek tego do
licytacji nie doszło, około 370 majątków
przekazanych zostało na drugi termin li-
cytacji z powodu braku nabycywców, zaś
licytacje dalszych 600 majątków są w to-
ku i będą ukończone w pierwszej połowie
października r. b.

Wydział egzekucyjny T. K. Z. przygo-
tował już wykaz 1.400 majątków, które
będą wystawione na licytację na wiosnę
1933 roku.

WIENIEC Z NAKAZÓW PŁATNICZYCH

Grodzińska „Dzień Kresowy” donosi
co następuje:

W związku z dożynkami w Białej Po-
dlaskiej, które się odbyły na podwórz-
miejsowego sejmiku, wśród wielu wien-
ców, doręczonych p. starości, „wyroń-
nił” się oryginalny wieniec z nakazów
płatniczych podany przez przedstawicieli
„Kółka rolniczego”. Przytem przedstawie-
ciele zaznaczyli: „Przyjm, panie starosto
to, co dostajemy i co z całego serca odda-
jemy”.

KRONIKA

Sroda
28
WRZESIEŃ

Dziś — Wacława kr.
Jutro — Michała arch.
Wschód słońca o godzinie 5.39
Zachód „ ” 17.30
Kalendarzyk historyczny:
Traktat z Kozakami w Białe
Cerkwi w 1651 roku.

— Uroczystości Gimnazjum Biskupie-
go w Wieluniu z udziałem J. E. ks. Bisku-
pa dr. Kubiny. W dniu 28 września b. r. w
auli Gimnazjum Biskupiego w Wieluniu,
przy ul. Gaszyskiej 21, o godz. 7-ej wie-
szorem odbył się w obecności J. E. ks.
dr. Teodora Kubiny Biskupa Częstoch-
wskiego inauguracyjne zebranie „Towar-
zystwa Przyjaciół Gimnazjum Biskupiego
im Tadeusza Kościuszki w Wieluniu”.

Dnia 29 września b. r. J. E. odprawi u-
roczyste nabożeństwo szkolne w kościele
Popiarskim o godz. 9-ej, po nabożeństwie
uda się do Bursy dla uczniów Gimnazjum
Biskupiego w Wieluniu, celem jej poświęce-
nia.

O godz. 11-ej na dziedzińcu szkolnym
Jego Eksceleńca poświęci kamień węgiel-
ny pod salę gimnastyczną.

Po uroczystości poświęcenia odbędzie
się w auli Gimnazjum uroczysta akade-
mia szkolna.

— Pielgrzymki z Podhala i Poznania.
W ub. poniedziałek przybyły na Jasną
Górę dwie liczne pielgrzymki: jedna gó-
ralska z Podhala, a druga III-go Zakonu
z Poznania.

— Znakomici kompozytorowie polscy
z bołdem dla Matki Boskiej na Jasnej Gó-
rze. W niedzielę ubiegłą bawili na Jasnej
Górze z okazji uroczystości Jubileusz-
owych znakomici kompozytorowie polscy
dyr. Piotr Maszyński, krzewiciel pieśni
polskiej i Feliks Nowowiejski, twórca ora-
torjum „Quo Vadis”.

— Zmiany w sądownictwie. Dotyczą-
sowey Prezes Sądu Okręgowego w Piotrk-
owie, p. Edward Rudnicki, który prze-
niesiony został na stanowisko vice-prezesa
Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w ub.
środe złożył już urządowanie i wyje-
chał do Warszawy. Stanowisko prezesa
S. O. w Piotrkowie obejmuje po nim p.
Henryk Angiewicz, dotychczasowy pre-
zes Sądu Okręg. w Kaliszu.

Jak się dowiadujemy, vice-prezes S. O.

w Piotrkowie p. Maksymilian Rudowski
otrzyma nominację na prezesa S. O. w
Sosnowcu. P. sędzia Martysz, przew. sek-
cji odwoł. wydz. kar., ma otrzymać stano-
wisko vice-prezesa S. O. w Łodzi.

Z życia Placówki

Związek Hallerczyków w Częstochowie.

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyło się
ogólne zebranie członków Częstochow-
skiej Placówki Zw. Hallerczyków, na któ-
rem sekretarz Placówki p. Włodarski
Wład. odczytał protokół z organizacyj-
nego zebrania, zaś prezes Barczyński Bol.
zapoznał zebranych z ideologią Związku
Hallerczyków.

Związek Hallerczyków za wtyczne w
służbie społecznej i jako hasło przewod-
nie w pracy codziennej wziął 10 zasadni-
czych nakazów, które każdego Hallerczy-
ka ściśle obowiązują pomnąc na towarzy-
szów broni, co życie swoje ofiarnie odda-
li z ostatnim okrzykiem „Dla Ciebie Pol-
sko i dla Twojej chwały”.

Między innymi IX przykazanie mówi,
że Związek Hallerczyków — to nie tylko

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

JEJ EKSCYLENJA

MIŁOŚĆ

z nową gwiazdą Francji ANNA BELLA

Nad progr. Tygodnik Dźwięk. Paramount.

Cenę miejsc zwizit. Szczegóły w afiszach.

część Armii Rezerwowej Narodu i jej
chłuba, ale i wielka rodzina, która sercem
darząc za serce, musi stać wokół siebie
skupiać tych wszystkich, którzy do nas
zycia dłoń wyciągną do zgody i wspóln-
nej pracy dla dobra kraju i jego świetla-
nej Przyszłości.

W dalszej części obrad złożono sprawa
wznowienia z Walnego rocznego zjazdu
Zw. Hallerczyków w Kruszwicy odbyte-
go w dniach 2 i 3 lipca b. r.

W sprawie Zjazdu-Pielgrzymki Zwią-
ku Hallerczyków w Częstochowie wraz z
Generałem Józefem Hallerem na czele
który przybywa do naszego Grodu, aby
w dniu 9 października b. r. złożyć hołd
Matce Najświętszej Królowej Korony
Polskiej, postanowiono zorganizować
Komitet Obywatelski dla przyjęcia do-
stojnych gości.

W zakończeniu zebrania odbyło się
uroczyste ślubowanie nowoprzyjętych
członków.

W ogólnej dyskusji widocznym było
duże zainteresowanie u członków pracami
nowej organizacji, a nawet duży wzrost
liczby członków.

— Czas trwania Wystawy Rzem.-Prze-
mysłowej w Katowicach został przedłu-
żony do 3go października b. r. Dowiada-
jemy się, że Komitet Wystawy Rzemie-
ślniczo-Przemysłowej w Katowicach, u-
względniając prośby PP. Wystawców o-
raz biorąc pod uwagę wzrastające z ka-
żdym dniem zainteresowanie wystawą o-
raz wzrastającą frekwencję, postanowił
przedłużyć czas trwania wystawy do dnia
3-go października br.

Jak ogólnie już wiadomo, Wystawa
Rzemieślniczo - Przemysłowa cieszy się
dużym uznaniem tak wśród zwiedzają-
cych, jak i wśród samych wystawców,
prze to nie dziwne, że nastąpiło jej prze-
dłużenie.

Niewątpliwie na stosunkowo dość zna-
czną frekwencję wpłynęło uzyskanie zni-
żki kolejowej dla zwiedzających, oraz ni-
skie ceny biletów, bowiem bilet wstępu
dla dorosłych wynosi 50 gr., a dla mło-
dzieży, wojskowych i bezrobotnych 30
groszy.

Zaznaczyć należy, że wystawę zwię-
dzają b. licznie poszczególne szkoły i to
nie tylko z bliższych miejscowości, lecz
także i z dalszych, jak n. p. z Cieszyńska,
Bielska, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca,
a nawet z Częstochowy i Olkusza.

— Kasztany kwitną! Panujące obec-
nie, niezwykle wręcz, jak na koniec wrze-
śnia, życiodajne ciepła, przyczyniły się
widocznie do dziwnego zjawiska, że w
różnych okolicach kraju ponownie kwitną
drzewa. Sygnalizowano już takie wzie-
ści z Krakowa, Poznańskiego i t. d., a
oto i Częstochowa ma od wczoraj swoje
kwitnące drzewo. Mianowicie wczoraj,
w jednym z frontowych ogródków przy
ul. Strażackiej, tuż za łaźnią Kremskie-
go, zauważono, iż rosnący tam kasztan
zakwitł powtórnie. Drzewo okryło się
również nową zielenią.

Podobno takie dziwne zjawisko po-
wrotnego zakwitania drzew w jesieni
ma zwiastować srogą zimą.

Dzień lotnictwa sportowego

Wielka impreza lotnicza w Częstochowie. — Loty pasażerskie nad miastem.

W niedzielę 2 października r. b. Komitet
Powiatowy LOPP wspólnie z Aeroklubem
Śląskim urządza na Lotnisku w Kucelinie
wielką imprezę lotniczą pod nazwą:
Dzień Lotnictwa Sportowego, w któ-
rem weźmie udział 5 samolotów. Bogato
ułożony program tego święta lotniczego
przewiduje m. in. loty pasażerskie nad
Częstochową, które rozpoczną się o godzi-
nie 10-ej rano i trwać będą do godziny
2-ej po południu. Niskie ceny biletów pa-
sażerskich oraz niski dla członków L.
O. P. P. skłonią niewątpliwie szerokie
stery naszego miasta do skorzystania z
tej niebywałej okazji urzeczna Częstoch-
wy „z lotu ptaka”, a równocześnie przy-
czynią się do zasilenia funduszy LOPP.
O godzinie 3-ej po poł. rozpoczną się po-
kazy lotnicze samolotów, pilotowanych
przez najwybitniejszych lotników, gonit-
wo powietrzne samolotów za balonika-

mi i t. p. trwające aż do zmroku. Dla dzie-
ci urzędzona zostanie zabawa oraz kon-
kursy baloników z kartkami-koresponden-
cyjnymi, przyczem dla najdalej wysła-
nych baloników będą rozdane cenne na-
grody w postaci książek i t. p. W czasie
pokazów przegrzewać będą orkiestry. Na
miejscu zainstalowany zostanie bufet gorą-
cy i cukiernia po cenach nader przystęp-
nych. Ceny biletów wejściowych wynosić
będą: dla dorosłych 55 groszy dla człon-
ków LOPP — 30 groszy oraz dla dzieci
i młodzieży szkolnej 20 gr. Dojazd do
Lotniska — autobusami miejskimi. Bli-
sze szczegóły będą jeszcze podane za po-
średnictwem naszego pisma.

Komitet Powiatowy LOPP uprzejmie
zawiadamia, że ze względów oszczędno-
ściowych nie będzie wysyłał specjalnych
zaproszeń.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO“

Dziś po raz ostatni!

TRAGEDJA AMERYKAŃSKA

Nad program: Święta groteska rysunkowa oraz Dźwiękowy Przegląd Wydarzeń.

Ceny miejsc zwykłe. Sześciogłosy w aliszach.

— Ważne dla właścicieli składów win i wódek wobec obniżenia cen wódki monopolowej. Jak już donosiśmy, w nr. 79 Dz. Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu o nowym cenach detalicznych wyrobów Monopolu Spirytusowego i nowe opłaty monopolowe (akcyzowe od spirytusu).

Nowe ceny są, w porównaniu z dotychczas obowiązującymi, obniżone.

Nowe ceny obowiązują od dnia 26 września b. r. jednak w ciągu trzech dni to jest od 26. IX do 29. IX b. r. kupy mogą sprzedawać w miejscach detalicznej sprzedaży po cenach dotychczasowych posiadane za pasy, a w ciągu dni 10-ciu to jest do dnia 5. X b. r. kupy wymieniać mogą w hurtowniach Państwowego Monopolu Spirytusowego posiadane zapasy na odpowiadającą ich równowartości ilości wyrobów z oznaczoną zniżoną ceną. Powyższy 10-dniowy termin jest ostateczny i niedotrzymanie jego narazi każdego na straty, jakie wynikną dla niego wskutek tego, że zmuszony będzie sprzedawać wyroby monopolowe po cenach niższych.

Z uwagi na to, że omawiane rozporządzenie Min. Skarbu pominięło całkowicie kwestię odpowiedniego zwrotu akcyzy od zapasów wódek gatunkowych, pochodzących z prywatnych rozlewni i dystrylarni, znajdujących się w detalicznej sprzedaży, przeto Stow. Kupców Polskich w Warszawie podejmuje akcję na terenie Min. Skarbu i Dyrekcji Państw. Monopolu Spirytusowego w celu uzyskania tego zwrotu.

W związku z powyższym właściciele składów win i wódek winni, sporządzać rezerwanent posiadanych w dniu 26 b. m. zapasów wyrobów alkoholowych, pochodzących z rozlewni prywatnych — z tym, ażeby rezerwanent ten potwierdzony był w jakikolwiek sposób urzędowy. Jeśli to będzie możliwe należałoby spowodować sporządzenie takiego rezerwanentu przez urzędnika akcyzy.

Kwestia należytego sporządzenia zapasu rezerwanentu i urzędowego ich potwierdzenia ma dla pomyślnego załatwienia sprawy decydujące znaczenie.

— Znowu powtarza się historia skasowania Sądu Okr. w Częstochowie. Jak się dowiadujemy, wydział wojewódzki w Kielcach przy rozpatrywaniu nowego budżetu miasta Częstochowy skreślił pozycję na opłatę czynszu dzierżawnego za lokal Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w naszym mieście.

Czyby się znowu miała powtórzyć historia z przed kilku lat, kiedy to czyniono tyle zabiegów i starań o utrzymanie tej instytucji w Częstochowie?

— 80 żołnierzy zachorowało na tyfus. Zachorowało w Oświęcimiu i Katowicach około 80-ciu żołnierzy, których izolowano i otoczono staranną opieką. Niestety dotychczas zaszły dwa wypadki śmiertelne. Pogrzeb odbył się w piątek i sobotę, 73 pułk piech. bawił na manewrach pod Częstochową i Radomskiem i stamtąd zawił chorobe.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 27 na 28 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Znowu postrelenie przemysłowca. W ub. poniedziałek o godz. 19-ej w czasie nielegalnego przekraczania granicy z Niemiec do Polski, na odcinku granicznym placówki Kluczna, gm. Przystajń, został postrelony w prawą rękę przez straż graniczną 16-letni Antoni Chrzastek, zamieszkały we wsi Żardziny, gm. Panki.

— Okradziony w „szustycznym toku“ przy oknieku pocztowym. Milda Stanisław (Warszawska 48) zameldował policji, że na poczcie głównej skradziono mu w toku u okienka rulonik 5-ciu złotych na ogólną sumę 170 zł.

— Krwawe zajście po zabawie. W ub. poniedziałek o godz. 4-ej nad ranem we wsi Dźbów, po zabawie na rzecz miejscowej Straży Ogniowej, doszło do tragicznego zajścia.

Na wychodzących z zabawy braci Stefana i Franciszka Stachurów napadli Stanisław i Józef Mazurówie i Stefan Koniczny i zaczęli ich bić po głowach i plecach ciężkim drągami od wozu, zadając Stefanowi Stachurze bardzo cięż-

kie uszkodzenia głowy, Franciszkowi zaś mniej groźne dla życia.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia stwierdził u Stefana Stachurę wstrząs mózgu i odwoził go do szpitala P. Marji.

— Nagły zgon. Na ulicy Warszawskiej róg Cmentarnej zmarła na udar sercowy kobieta nieustalonego dotąd nazwiska.

— Pożar zagrody wiejskiej. We wsi Łaty, gm. Dźbów, w zabudowaniach gospodarczych, należących do Jana Churczaka, powstał pożar, prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa. Spaliła się stodoła z oborą, jałowka, narzędzia gospodarskie i t. d. Straty wynoszą 1.206 zł.

— Pobity na ulicy. Keller Maurycy (ul. św. Jacka 14) zameldował policji o pobiciu go przez Kazimierza-Juljana Łukasika.

Łup świętokradców

porzucony na cmentarzu na Kulach.

W ub. sobotę zauważono porzuczone wśród mogił na cmentarzu na Kulach 2 kielichy kościelne, monstrancję i patynę. Monstrancja znajdowała się w stanie mocno uszkodzonym. Widocznie złoczyńcy stanęli się rozebrać ją na części, ale przekonawszy się, że przedmioty te nie są szczerzłote, porzucili wszystko, a sami zbiegli.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że są to przedmioty pochodzące z kradzieży świętokradczej, popełnionej w nocy z 20 na 21-go b. m. w kościele paraf. w Łazach.

O odkryciu ten niezwłocznie zawiadomiono dozór kościelny, któremu też zrabowane przedmioty zwrócono.

Dalsze dochodzenia ustala niezawodnie, czy sprawcy świętokradztwa pochodzą z Częstochowy, czy też przypadkowo znaleźli się w naszym mieście aby pozbyć się uciążliwych dla siebie zrabowanych przedmiotów.

— Kradzież z pola. Muznerowska Jądwiaga (Warszawska 4) zameldowała policji, że z pola skradziono jej większą ilość kartofli, wart. 12 zł.

Stare winy

wyszły na jaw.

W związku z zatrzymaniem na kradzieży z włamaniem w sklepie „Jedności“ przy ul. Narutowicza niejakiego Romanka Czesława (Stary Rynek 36) ustalono zostało, że wymieniony dokonał również kradzieży z włamaniem w sklepie Stow. „Jedność“ na Zawodziu przy ul. Teofila oraz w nocy na 30. 8. b. r. kradzieży różnych artykułów, wart. 450 zł., w sklepie Pińska Teofila (ul. Najsw. Marji Panny nr. 77).

— „Cieżka“ kradzież. Bielewicz Józef (ul. Najsw. Marji Panny 53) zameldował policji, że z niezamkniętej szopy skradziono mu kowadło, wart. 4 zł.

— Biczyskiem sąsiadkę? Kowalska Eugenia (Gnaszyńska 28/30) zameldowała policji, że Rybacki Józef, zam. przy tejże ulicy, pobił ją biczykiem od bata.

— Buraki i bania łupem złodziei. Radziejewski Józef (1-go Maja 22) zameldował policji, że skradziono mu buraki i banie, wart. łącznej 15 zł.

— 2 zł. na wódek! Stawiarski Ignacy (Narutowicza 76) zameldował policji, że na tejże ulicy zaczął go Antoni Woźniak (ul. Narutowicza), który za pomocą groźby usiłował wymusić od niego 2 zł. na wódek.

TEATR „NOWOŚCI“ demonstruje nader miły film p. t. „Błękitna rapsodia“. Główną bohaterką jest młoda dziewczyna, Szotka, która w drodze do Ameryki, na pokładzie wielkiego okrętu, zawiera przypadkiem znajomość z młodym i przystojnym milionerem. Po przybyciu do Nowego Jorku władze emigracyjne nie pozwalają małej Szkotce wyłudzać w Ameryce, gdyż nie ma środków utrzymania. Dziewczynka udało się jednak podstępem wydstać na ląd, gdzie znów spotyka swego królewieca z bajki, ale wskutek intryg narzeczony zmuszona jest do tułaczki w obcym, obłężnym mieście. Znajduje przytułek wśród trupy artystów, emigrantów rosyjskich, wreszcie pod przymusem wraca do Europy. Ale razem z nią wiadała na statek młody milioner, zakochany po uszy w rozkosznej dziewczynie i następuje „happy end“. Scenariusz tego rodzaju trafiła z łatwością do serc ludzich, to też zazwyczaj podoba się ogólnie. Artystyczna wartość filmu polega głównie na nastrojowej scenierji niektórych napoi fantastycznych fra-

gmentów, jak np. sen bohaterki o jej o-wacynym powitaniu w Nowym Jorku, wędrowka jej po stylizowanych, nierealnych ulicach wśród niebotycznych domów i t. d. Ozdobą filmu jest śródka Janet Gaylor, b. miłutka i pełna wdzięku, niezastąpionym jej partnerem — dorodny Ch. Farrell. Zwyłot komiczny reprezentuje El Brendel, jako poczciwy sługa. — Nad program tygodnik i zdjęcia z natury.

Kronika sportowa.

W ub. niedzielę odbyły się wyścigi kolarskie o mistrzostwo K. O. S. Victoria na rok 1932/33 na przeźrzeni 75 km. Częstochowa—Lublinieć — Częstochowa. Do zawodów stanęło 18 zawodników, bieg ukończyło 12. Pierwszy do mety przybył p. Łazarczyk Bolesław w czasie 2 godz. 8 m. 05 sek. 2) Warmus Eugeniusz 2.9.40 3) Karoń Zygmunt, 4) Majchrzak Mieczysław, 5) Kowalczyk Stefan. Mistrzostwo Klubu zdobył p. Łazarczyk Bolesław.

Wyniki pierwszego dnia zawodów strzeleckich: o tytuł mistrza miasta Częstochowy — najlepszy wynik 1) p. Nabyński Lucjan 45 pkt. Zw. Legi., 2) p. Roberakowski Leon 44 pkt. Zw. Legi., 3) p. Stępowski Mieczysław 44 pkt. Zw. Legi., 4) p. Strzyżewski Julian 43 pkt. Zw. Legi., 5) p. Roter Jan 42 pkt. Zw. Legi., 6) p. Wróbel Zdzisław 42 pkt. Zw. Strzel., 7) p. Ran Tadeusz 41 pkt. Zw. Strz., 8) p. Kaniewski Horyusz 41 pkt. Zw. Strz., 9) p. Kadeła Andrzej 41 pkt. Zw. Strzel. O tytuł mistrzyni miasta Częstochowy: 1) p. Radłakówna Weronika 35 pkt., 2) p. Czajkówna Marja 31 pkt., 3) p. Piłcowa Marja 27 pkt. 4) p. Tomińska Leoka 24 pkt., 5) p. Oderfeldówna Halina 20 pkt. O tytuł mistrza szkół: 1) p. Perkowski Stefan 43 pkt. I Ginn. Państw., 2) p. Lis Wiktor 38 pkt. Sem. Naucz. Odznakę Strzelecko III-iej klasy uzyskała: 1) p. Kadeła Andrzej, 2) p. Kowalczyk Bogusław, 3) p. Stępowski Mieczysław i 4) p. Dering Mieczysław. Z organów zacji narazie wysuwają się swoimi wynikami strzelacze Związek Rezerwistów, następnie Związek Harcerzy Polskich. — Oczywiście wyniki strzelaczy pierwszego dnia nie przesądząja bynajmniej ostatecznych wyników zawodów.

Listy do Redakcji

Jeszcze w sprawie cen mięsa.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nawiązując do artykułów w nr. 218 i 220 „Gońca Częstochowskiego“ w sprawie drożyny mięsa, pragnę uczynić następujące wyjaśnienie. Pan Szpigił twierdzi, że przy obecnych niskich cenach bydła, mięso wołowe I gat. nie powinno kosztować drożej, niż 80 gr. za kilo, a gdyby zdołano obniżyć kosztą, związane z ubożem sztuką bydła, obecnie wynoszące 28 zł., to można byłoby kilo najlepszego mięsa z powodzeniem sprzedawać po 60 gr.

Ze stanowiskiem p. Szpigiła zgodzić się nie mogę a to dlatego, że jak zdołałem przypadkowo dowiedzieć się od sąsiada mego rzeźnika, opłaty od uboju bydła, koszty rzeżaka, podatek skarbowy, przewoź i t. p. bynajmniej obecnie nie podrożały, a są te same od szeregu lat, a więc koszty te nie mogą mieć żadnego wpływu na to, że pp. rzeźnicy mimo niskich cen bydła sprzedają mięso po tej samej cenie. Z tego wynika, że opłata 50 gr. na rzeź bezrobotnych, jaką rzeźnicy placą od 1 września od sztuki bydła, wpłynęła na to, że mięso jest za drogie o 34 gr. na kg. (obecnie kosztuje 94 gr., a jak twierdzi p. Szpigił można oddać na 60 gr.).

Wobec tego, że sztuka waży przeciętnie 100 kg. rzeźnicy więc obciążeni są większą opłatą tylko o pół-grosza na kg. mięsa, a pobierają za dużo 34 gr. na kg. Jest to lichwa, którą władze się zajmą. Polemika trwa już dość długo, a Komisja cennikowa w tej kwestji się nie wypowie.

Niezależnie od tego komisja cennikowa winna się zająć sprawą drożyny mięsa wieprzowego, poruszoną przez p. Szpigiła i „Handlarza“. Opinia publiczna jest zaniepokojona tym stanem rzeczy i domaga się wyjaśnień, a właściwie czynów.

Obywatel.

Czyś widział już polskie samoloty... idź w niedzielę na lotnisko.

Ostatnie wiadomości.**BOLIWJA PRZYJEŁA WARUNKI ROZEJMU.**

La Paz, 27.9. — Zapropozowane przez państwa neutralne warunki rozejmu Boliwja przyjęła.

OSTRZELIWANY POCIĄG I ZBOMBARDOWANE MIASTO.

Buenos Aires, 27.9. — Według doniesień z kwatery głównej powstańców, samoloty wojsk związkowych ostrzeliwały z karabinów maszynowych pociąg pasażerski oraz zbombardowały miasto Aganza.

Powrót Papena

Wywiad prasowy w odpowiedzi na mowę Herriota.

Berlin, 27.9. — Powrót kanclerza Papena oczekiwany jest dziś. W godzinach południowych zbierze się rada gabinetowa, celem omówienia sytuacji politycznej.

Kanclerz Papen odpowie na mowę Herriota wywiadem prasowym.

WYBUCH NA FRANCUSKIEJ ŁÓDZI PODWODNEJ.

Paryż, 27.9. — Skutkiem wybuchu, jaki nastąpił na łodzi podwodnej „Persenjusz“ poniósł śmierć 1 inżynier i 1 robotnik oraz około 30 członków załogi i robotników cywilnych uległo dość ciężkim porażeniom.

WIELKA BURZA GRADOWA NAD SALZBURGEM.

Wiedeń, 27.9. — Ub. nocy szalała w okolicy Salzburga katastrofalna burza, połączona z gradem, która wyrządziła olbrzymie szkody. Orkan był tak silny, że rzywał dachy z domów i przewracał drzewa i słupy telegraficzne. Grad leżał na ziemi warstwą na 15 cm. Zbiory owocowe uległy zniszczeniu. Szkoła materyjalna b. wielka.

POLSCY LEKKOATLECI W WIEDNIU.

Wiedeń, 27.9. — Wczoraj o godz. 21.50 przybyła tu z Pragi polska drużyna lekkoatletyczna w liczbie 23 osób.

OBWIESZCZENIE.

Sędzia Komisarz nadzoru sądowego nad firmą „Częstochowska Fabryka Obić Papierowych, dawniej „Gerke i S-ka“, sp. z ogr. odp. w Częstochowie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że na ogólnym zgromadzeniu wybrali powołanej firmy, jakie odbyło się w dniu 15 września 1932 r., nie doszło do głosowania nad propozycjami układowymi firmy — dłużniczki, a to na jednomyślny wniosek obecnych na zgromadzeniu wierzycieli, nadzorcę sądowego oraz wspólników firmy „Gerke i S-ka“.

Wskutek tego na wniosek nadzorcę sądowego Sędzia Komisarz wyznaczył na dzień 20 października 1932 r. na godz. 10-tą rano w sali Nr. 5 Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział w Częstochowie, poownne ogólne zgromadzenie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) wysłuchanie sprawozdania nadzorcę sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych firmy „Częstochowska Fabryka Obić Papierowych, dawniej „Gerke i S-ka“, i dyskusja nad nimi, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi. Stosownie do art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości w ogólnym zgromadzeniu mają prawo uczestniczyć wierzyciele, wpisani na listę przez nadzorcę sądowego.

Na mocy art. 54 wspomnianego wyżej rozporządzenia stawicznictwo wierzycieli nie jest obowiązkowe. Wierzycielowi, który nie zechce lub nie będzie mógł być obecnym na zgromadzeniu, służy prawo złożenia głosu na piśmie. W tym wypadku podpis nieobecnego wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

Sędzia Komisarz: (—) Antoni Cwałkowski, Sędzia Okręgowy, Nadzorca Sądowy: (—) Jan Gilkowski, adwokat, Częstochowa, dnia 28 września 1932 r.

2 POKOJE

z kuchnią oraz przedpokój z wygodami do wynajęcia ul. Stara 5.

POSZUKUJE

poкою umebowanego z oddzielnym wejściem. Dzielnica obiegna. Ofer ty tylko z podaniem ceny do sklepu „Gońca“ pod „Buchalter“, 2479

POSZUKUJE

poкою z piecem kuchennym lub poкою z kuchnią w okolicy Al. Wolności lub Katedry. Ofer ty do sklepu „Gońca“ pod „W. S.“ 2481

POTRZEBNA

od zaraz subtelna i sympatyczna osoba w wieku około lat 30, chęć służenia, do zajęć biurowych i domowych. Ofer ty do sklepu „Gońca“ pod „Inteligentna“.

POTRZEBNY

zstawiając z kaucją do restauracji. Aleja nr. 38.

50 TYS. ŻŁ.

potrzeba na pierwszy numer hipoteki domu dochodowego w Alei. Ofer ty do sklepu „Gońca“ pod „Hipoteka“.

DO SPRZEDANIA

okazyjnie wózek dziecięcy w dobrym stanie. Wiadomość: Cukiernia Ziemińska, Aleja nr. 28

ZGUBIONO

kartę urlopową wydaną przez 80 pułk w Stonimie w imię Antoni Janeczak. 2480

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Marjan Rospondek. 1530

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Roman Motka, Nr. 65437. 2478

ZGUBIONO

numer rejestracyjny E. D. 81605. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą do sklepu „Gońca“, 2444

Z Poznania.

(Koresp. wł. „Gonca Czysta.”)

Trudno sobie wyobrazić, aby czytelnik jak dużego miasta jak Częstochowa nie interesował się życiem Poznania. Nie trzeba tego dowodzić czemu, bo każdy wie, że Poznańskie należy dzisiaj do najlepiej zorganizowanych ziem Polski.

Aczkolwiek kryzys i tutaj dał się poważnie we znaki, jednak ludzie nie padają na duchu, wierząc, że nastana lepsze czasy. Jednym z dowodów jest powstawanie nowych teatrów jak np. „Komedji muzycznej”, która, zaangażowawszy ulubieniec publiczności poznańskiej Fontanównę, rozpoczyna sezon „Smem nową letnią” Szekspira z muzyką Mendelssohna.

Opera poznańska, przeżywająca jak wszystkie inne opery polskie kryzys, zreorganizowała się, otwierając sezon 1 października b. r. wystawieniem „Hrabiny” Moniuszki.

Operę czynna będzie pięć razy w tygodniu, w czwartki zaś i w niedziele, odbywać się będą koncerty symfoniczne w gmachu opery z udziałem najwybitniejszych solistów.

Koncerty symfoniczne orkiestry operowej już się rozpoczęły.

Jako nowość wymienić należy przedstawienia operowe, wymienię między Warszawą, Lwowem a Poznaniem, co da możliwość publiczności poznańskiej usłyszenia oper niereganych w Poznaniu i poznania zespołów operowych Lwowa i Warszawy.

Do Poznania nadeszła wiadomość, iż dyrektorem częstochowskiego teatru, „Kameralnego” będzie Iwo Gall, artysta-malarz, dotychczasowy dekorator „Reduty” i „Ateneum”, a więc człowiek oddawna blisko związany z teatrem.

Prawdziwem upiększeniem Poznania, i tak już dość pięknego, będzie Pomnik Wdzięczności, jaki wkrótce stanie w całej swej okazałości. W fabry. Cegielskiej kończą odlew olbrzymiej postaci — Chrystusa-Króla.

Jubileusz 500-lecia Cudownego Obratu Matki Boskiej Częstochowskiej w dalszym ciągu żywo interesuje Poznań, czego najlepszym dowodem nowe pielgrzymki z Poznania do Częstochowy. Na ub. sobotę i niedzielę wyjechała liczna pielgrzymka Sodalicji poznańskiej, na 1-go paźdz. zapowiedziana jest nowa inna. Witold Kujawski.

Bankructwa państwowe.

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nie tylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przewidywaliśmy Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgaria zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie „Austria całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 milionów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej, Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za nimi poszły Boliwia, Brazylja, Chile, Ekwador, Peru i częstochwo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salvador, Kolumbia, Praga i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miliardy dolarów, z zaletkami odsetkami prawdopodobnie 2.500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.

Diagnoza.

— Tak, to u homeopatyi byłeś! A poznał też zaraz co masz?
— O malo ci! Zadał odemnie szesnaście zł., a ja miałem prawie piętnaście!

Kursy Gimnazjalne

Przyjmują zapisy kandydatów (ek.)
Opłata miesięczna niiska.
Dla niezamężnych a zdolnych uczniów specjalne ulgi.
Kurs jednej klasy trwa pół roku — Nauka w godzinach wieczornych.
Kancelaria została przeniesiona na ul. Kościuszki 8 (lokal p. Ligęzy, brama) jest czynna od godziny 8—7 wieczorem.

ZAKŁADY DRAKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

W CZESTOCHOWIE, III ALEJA Nr. 52, TELEFON Nr. 2-45.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie druki: afisze, kalendarze, blankiety, koperty, bilety wizytowe itp. Wykonanie pierwszorzędne. — Ceny niskie.

Z KRAJU.

(—) Falszerze dokładnie podrobili 10 złotych. W ostatnim czasie pojawiły się na Śląsku fałszywe 10-złotówki. Jeden z pierwszych fałszyfikatorów wykryto w P. K. O. w Katowicach.

Falszywe 10-złotówki zrobione są bardzo starannie, nie różnią się ani kolorem, ani wyglądem, ani dźwiękiem od prawdziwych, jedynie są lżejsze o 10 gramów.

Ponadto policja wpadła na ślad fałszyfikatorów jednoczłonowych. Puszczal je w obieg w Nowej Wsi Paweł Kubanek. Zeznał on, że fałszyfikatę otrzymał od Fr. Probsty, pochodzącego z Krakowa, ostatnio zamieszkałego w Świętochłowicach. Od Kubanka odebrano kilka sztuk fałszyfikatorów.

Bezwartościowy skarb

w chacie skąpcą.

Chorobliwie skąpy wieśniak chował tysiące rubli i marek.

Niewiarogodne wprost zdarzenie świadczące o panującej wśród wiejskiego ludu ciemności, miało miejsce we wsi „Wólka Szezcza, gminy Goscieradów, pow. Janów lubelski.

W wiosce tej od wielu dziesiątek lat zamieszkuje i gospodarzy na kilkunastomorgowym gospodarstwie liczący obecnie 80 lat wieśniak Jan Dacą.

Przy pracy w polu pomagał mu 40-letni syn jego, kawaler.

Obydwaj wieśniacy wśród okolicznych mieszkańców wiosek znani byli jako ludzie niernormalni i poczytywani za nędzarzy. Jedynym ich strojem były kożuchy i w własnoręczny utkanego płótna ubrania.

Ciesząc się opinią niernormalnych, obydwoj dziwacy żyli w odosobnieniu.

I opinia o nich nie uległa zmianie przez długie lata, gdyby nie wypadek, który poruszył okolicę i jest gorączkowo omawiany przez ludność niemal całego powiatu.

Oto stary Dacą, dzwigający na swych barkach utrudzonych dziewiąty krzyż, nie mogąc już upędać się za bydłem, postanowił przyjąć do służby pastucha.

Pastuch, młody w wieku lat 15, chłopak po parodniowym pobytku, w czasie nieobecności gospodarzy wszedł do komory, by wziąć coś do zjedzenia.

Nie widząc żadnych zapasów pożywczych, jął przeskakiwać kąty. W jednym z nich natknął się na ukryty wśród gałęzi w starej odzieży kuferka.

Zaintrygowany otworzył nawet niezamknięte na kłódkę wieko i... omiemiał.

Oto w kuferku, sięgając niemal do połowy jego wysokości, leżały poukładane warstwami paczki banknotów.

Chłopak, nie namyślając się, ścignął z kofka wiszącą nową zgrębną marynarkę i wzięwszy kilka paczek zawąnął je w nią. Skradziony skarb zanosił na pastwisko i tu zakopał go.

Po kilku dniach wszczął się w chacie rwetes.

Przyczyną tego jednak nie było spozsterzenie braku pieniędzy, a brak zgrębnej marynarki Syn Dacy, oburzony na złodzieja, który pozabawił go świątecznego stroju, o kradzieży zameldował w policji. Teżoż dnia przybyli dwaj posterunkowi, którzy natrąszywszy pastucha, zmusili go do przyznania się do popełnionej kradzieży. Chłopak udał się na pastwisko i tu wskazał miejsce, gdzie zakopał marynarkę. W czasie wydobycia jej, wysypały się banknoty. Zdziwieni policjanci zapytali chłopca o ich pochodzenie. Odpowiedział, że wziął je z kuferka, gdzie jest ich bardzo dużo.

Suma, którą skradł pastuch, wyniosła ponad 3000 złotych.

Stary Dacą, dowiedziawszy się, że skarb jego został odkręty i naruszony, pobiegł do komory i tu w obecności posterunkowych począł liczyć warstwy banknotów orientując się według znaków po czynionych węglem w rogach kuferka.

Okazało się, że suma oszczędności staro skąpcą dochodziła do kilkunastu tysięcy złotych, które ulokowano natych-

miast w Kasie Oszczędności.

Reszta banknotów, stanowiąca 90 proc. zawartości kuferka, były to bezwartościowe ruble carskie, oberosty niemieckie, korony i marki polskie i niemieckie.

Wartość zmarnowanego skarbu zbiera w ciągu kilkadziesiąt lat w swoim czasie przedstawiała wartość olbrzymiego majątku.

Starzec, zapytany, czy to już wszystkie jego oszczędności, zaprzeczył i przystawiszysz drabinę, jął ścignąć z „poddaszy” spony słomy i w strzesze urkute zawiniątką. Okazało się, że w nich ukryte były również banknoty, które zostały przez myszy tak zniszczone, że nie można było poznać, jakiego są pochodzenia i jaką przedstawiały wartość.

(—) Zastrzelił bezrobotnego w lesie.

W lasach majątku hr. Ostrowskiego obok przedmieścia Nowy Port w Tomaszowie Maz. zdarzył się krwawy zatarg, zakończony śmiercią bezrobotnego, który przybył do lasu, by zebrać chrustu. Jest to nieodosobniony, wypadek zbytniej zuchwalości gajowych, którzy za nic cenią sobie życie ludzkie, pochopnie używając broni palnej.

Józef Sojta, gajowy wspomnianych lasów, przechodząc przez las przy Nowym Porcie natpałk bezrobotnego, który zbierał chrustu.

Na widok gajowego rzucił się on do ucieczki. Sojta puścił się za zbiegiem w pogon, szcując równocześnie psem, który dogonił uciekającego i schwytał ga za nogę, raniąc dotkliwie.

Uciekający zatrzymał się i siekierą opędał przed psem, którego zranił w pysk.

Widząc to gajowy Sojta rozgniewany zmierzzył do bezrobotnego i celnym strzałem z dubeltówki zabił go.

Powiadomione o zabójstwie władze policyjne, aresztowały nieludzkiego gajowego Józefa Sojtę, którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W szesnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 25-jej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł. Nr. 37251 45827 69430 75094 114236 126851.

Po 3.000 zł. Nr. 34807 44215 51148 56636 88931.

Po 2.000 zł. Nr. 23182 24382 31118 39434 51038 51087 62172 65280 69702 74223 81281 82503 94661 93404 94735 101327 108774 125448 129970 149780.

Po 1.000 zł. Nr. 14398 14933 19187 24140 28992 51854 55906 61341 62014 69109 71583 75162 76753 85656 90210 90866 97374 106330 109230 11159 120997 128110 129420 131952 132525 141158 146025 156598.

Po 250 zł. na N-ry:

62 118 29 329 66 74 466 829 34 39 85 95 637 804 63 927 28 55 95 1110 11 46 207 308 95 400 9 505 32 673 784 800 992 2034 174 279 325 75 449 565 632 73 77 718 29 29 804 919 35 9 3016 79 95 378 89 411 76 605 723 53 890 910 17 86 4125 32 85 49 89 557 67 609 24 31 882 940 5019 47 85 119 286 398 428 36 84 1073 94 786 801 12 81 93 900 7 53 94 603 68 75 114 279 345 476 531 55 67 36 967 713 57 65 661 964 77 66 7059 90 118 20 207 325 63 468 89 634 63 88 724 817 993 8229 346 435 49 96 514 42 62 622 45 761 92 804 35 920 36 83 96 9001 414 49 56 64 583 62 91 611 18 27 90 701 820 39 50 931 57 10065 189 281 320 402 30 36 566 607 59 752 808 40 1129 33 54 55 68 576 92 98 620 942 12157 58 426 425 31 39 54 542 756 57 817 92 923 13074 130 240 501 29 80 110 17 38 14053 210 66 312 476 503 601 96 720 85 994 15075 76 221 406 18 19 50 644 85 731 39 64 907 37 16006 99 109 42 56 217 76 86 585 526 91 96 703 977 171 1 230 69 494 581 600 819 18023 29 155 202 93 359 680 38 87 717 38 593 97 19025 197 300 69 84 463 99 803 38 61 81 683 925 20045 170 245 92 379 477 630 704 95 828 53 961 21251 63 335 67 527 48 761 902 53 88 89 22280 314 44 55 418 516 47 703 5 77 840 38 913 34 85 23010 35 95 155 272 417 27 56 533 632 707 805 18 84 86 911 65 919 89 24028 31 71 73 99 31 258 95 397 408 28 62 557 625 921 25032 31 71 255 342 89 97 98 761 816 90 902 64 26070 95 144 92 92 229 75 844 63 963 98 624 97 720 897 941 276 923 178 84 625 612 53 734 69 29011 142 254 304 49 465 514 23 30 31 538 545 72 93 94 704 848 982 10071 169 262 308 623 607 876 936 31035 66 72 80 98 100 54 248 62 603 627 77 800 3 25 96 952 32105 26 203 519 316 50 431 516 79 90 845 46 64 86 900 57 58 66 33051 130 331 41 54 502 63 609 754 864 77 920 79 34196 265 301 64 401 19 96 535 60 737 806 38 918 35048 72 14 241 47 398 411 19 72 84 86 812 909 36013 63 166 38 261 320 495 554 635 78 809 59 66 969 37015 16 24 40 41 43 71 81 172 212 90 421 90 421 29 48 78 512 79 716 41 77 84 900 38 46.

38056 62 80 108 26 300 418 509 607 71 98 710 17 805 980 86 95 39958 106 10 341 87 433 58 564 674 922 61 40135 220 71 460 504 61 615 52 934 41044 48 50 67 252 59 84 332 445 55 96 320 22

Table with multiple columns of numbers, likely lottery results or financial data.

Table with multiple columns of numbers, likely lottery results or financial data.

Table with multiple columns of numbers, likely lottery results or financial data.

Table with multiple columns of numbers, likely lottery results or financial data.

Kolektura ANTONIEGO EGERA w Częstochowie, Aleja I. Nr. 14 wpłycła wybrane i zamieniona stawką. W każdej wpłycie można sprawdzić bezpłatnie przedową tabelę ciągnięcia.



Najmłodszy wódz Indian.
„Głós Jeleni” odziedziczył godność wojdza Indian Kolumbii Brytyjskiej mimo zaprawdę bardzo młodego wieku.

Ze świata.

(X) **Le kosztują mieszkania w Pradze** czeskiej. Na praskim rynku mieszkaniowym ceny za mieszkania małe, dwu i trzy pokojowe kształtują się następująco: Za dwa pokoje z kuchnią urządzone nowoczesnie wynosi roczne komorne 6.238 koron (ok. 1.560 złotych), za trzy pokoje z kuchnią — 9.300 koron (ok. 2.325 złotych), za jeden pokój z kuchnią — 3.476 koron (ok. 869 zł.). Ceny te odnoszą się do mieszkań w domach spółdzielczych, budowanych na przedmieściach Pragi. Mieszkania w domach, należących do przedsiębiorców prywatnych są o 17,5 proc. droższe za jednopokojowe lokale, o 27,6 proc. droższe za dwupokojowe i o 19,4 proc. droższe za lokale trzy-pokojowe.

(X) **Walka z zębactwem w Nowym Yorku.** Obie giełdy nowojorskie: New York Exchange i Curb Exchange zorganizowały akcję dla przeciwdziałania zębactwu, które podczas obecnej depresji coraz bardziej daje się we znaki w Nowym Yorku.

Organizacja giełd używa do zwalczania zębactwa podobnej metody, jaką swego czasu wprowadzono w Warszawie. Przesyła wszystkim zgłaszającym się filantropom książeczki na noclegi i obiady bezpłatne w jej schronisku, w

którym jest 200 łóżek i które wydaje dziennie 700 obiadów bezpłatnie. Za książeczki organizacja nie żąda żadnej zapłaty, ale przyjmuje dobrowolne datki na schronisko.

(X) **Las na dnie Bałtyku.** W morzu Bałtyckim pomiędzy wyspą Rugia, a brzegiem szwedzkim odkryto ciekawe zjawisko przyrody — las na dnie morskim w głębokości 40 metrów. Rybacy widzą go bardzo wyraźnie w czystej wodzie, pomimo tak znacznej głębokości. Drzewa stoją w wodzie pionowo — wrosnięte korzeniami w ziemię.

Położenie tego dziwnego lasu znane jest dokładnie, zatem koła naukowe mogłyby zająć się zbadaniem rodzajów i dzieł podwodnej flory. Fakt jej istnienia nie przedstawia takiej zagadki, jak zdawałoby się laikom. Jak twierdzi profesor geologii Gothan, szczegółem zastanawiającym jest tylko głębokość w jakiej las został odkryty.

Tłumaczy on powstanie lasu podmorskiego w następujący sposób. Po epoce lodowej wody morza Bałtyckiego i Północnego kolejno podnosiły się, a następnie znowu opadały. Łądz wraz z roślinnością pogrążyły się w wodzie. Wskutek tego lasy na dnie obu mórz są częstym zjawiskiem. Drzewa ich są szpilkowe, gdyż liściaste nie mogłyby się tak długo utrzymać, zamieniając się często w torfowiska.

W pobliżu Helgolandu znajduje się tego rodzaju las na powierzchni ziemi. Lyse, zamarle, zakamieniane w dziwaczne formy, stoją drzewa, jak widma, jako świadkowie pradawnych czasów, zdając się czekać, czy natura znowu nie powtórzy rozegranego ongi aktu.

— **„ORKIESTRA”.** Kulturę duchową społeczeństwa poznajemy w znacznej mierze po stosunku do czynników i problemów, łączących się z życiem uczniowem, zaś jednym z najbardziej bezpośrednich wyrazów tego życia, uzewewnętrzniających je i będących zarazem jego najszlachetniejszą treścią, jest bez wątpienia muzyka. Dlatego każdy obywatel, świadczący o głębszym wnikaniu w społeczeństwo zainteresowania dla muzyki i o rosnących w tym względzie potrzebach, musi być powitany z zadowoleniem i zasługuje na uwagę. Stąd też z sympatją bierzemy w rękę zeszyt „Orkiestra”, miesięcznika, wychodzącego w Przemyślu już przez rok i więcej, i znajdujemy, że pismo to nietylko jest przesyłane swym istnieniem pożądanym wódnem tego rodzaju potrzeb kulturalnych u nas, ale też zawartością swą i charakterem w pożyteczny sposób służy swemu programowi, którym jest szerzenie kultury muzycznej i podtrzymywanie jej wśród rzeszy muzyków, także wojskowych, rozsiąanych po całym kraju.

Służąc intelektualnym potrzebom i zainteresowaniom tych przedewszystkiem sier, „Orkiestra” liczy się z realnymi stosunkami i pragnie być użyteczną swoim czytelnikom; z tego względu jest utrzymana na poziomie pisma popularnego, o charakterze nieskomplikowanym, niemniej jednak wartościowym. Zawiera występujące artykuły ludzi, stojących w dziedzinie piśmiennictwa i muzyki w Polsce, w Warszawie i prof. Reiss w Krakowie; są notatki i obrazki z życia orkiestr, pisane przez kapelmistrzów wojskowych — wiele rzeczy, czytelnik wie, które są owocem własnych przeżyć i doświadczeń osób, biorących bezpośredni udział w czynnym życiu muzycznym, choćby w skromnych, ale nie pozbawionych powabu ramach. Wszystkie te wspomnienia, rady, wskazówki dowodzą, z jakim uśmiałem sprawą i niepokonaną siłą woli muzyk-dyrygent zwyciężył niedomagania i słabości natury ludzkiej. Są też artykuły popularnonaukowe, które, dostosowane do niewysokich wymagań, mogą być nader pożądane dla czytelnika — muzyka, czestokroć odciętego na prowincji od wszelkiego kontaktu z życiem umysłowym, a pragnącego rozszerzenia swojej wiadomości fachowych. Interesujące rzeczy czyta się o nowych publikacjach z dziedziny pedagogiki

muzycznej, liczne są także notatki o sprawach bieżących.

W związku z takimi ostatnimi, pożądane byłoby recenzja z takich koncertów i przedstawień operowych w głównych ośrodkach kraju, które mają charakter „zdarzeń” w świecie muzycznym. Suche rejestrowanie faktów lub ni: nie mówiące sprawozdania (jak n. p. z festiwalu we deńskiego), mają tylko względną wartość, mało dając czytelnikowi dla rozwinięcia jego smaku artystycznego.

Na ogół z każdej strony przemawia głębią miłość dla muzyki, szczerą chęć krzewienia tej szlachetnej i dla wszystkich dostępnej sztuki; oraz zrozumienie potrzeb muzyka — orkiestra. Pismu należy życzyć wziętości i rozwrożeń.

F. A.

Rozmowa w kawiarlni.

— Wie pan, panie radco, mnie się zdaje, że ogółem światu bezbrodzie jest oznaką rychłego końca świata...

— Na jakiej podstawie robi pan to przypuszczenie?

— Bo istnieje taka przepowiednia, że przed swym końcem świat zatrzęsie się w posadach.

Dyskretna przynówka.

— Nie cierpię nudnych ludzi!

— Ja też, ale niech się pan nie krepuje.

Posel.

— Mój synek marzy o tem, aby zostać w przyszłości posłem.

— A czy ma do tego powołanie?

— Oczywiście: potrafi cały dzień ust do nikogo nie otworzyć!

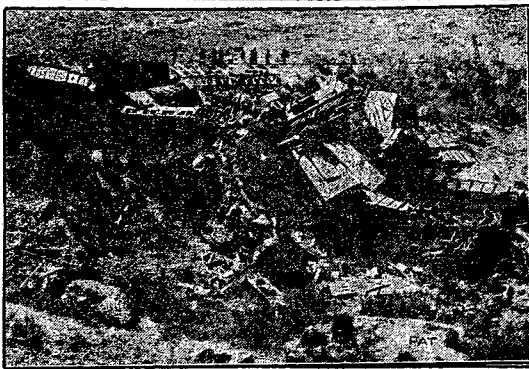
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 28 WRZESNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12:10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12:40 Komunikat meteor. 12:45 Muzyka gramof. 15:00 Komunikat gospod. 15:10 Muzyka gramofon. 15:30 Kronika harcerska. 15:35 Chwilka morska i kolonijna. 15:40 Program dla dzieci młodsz. 16:05 Muzyka gramofonowa. 16:35 Komunikat rybacki. 16:40 Skrzynka pocztowa. 17:00 Koncert. 18:00 Odczyt. 18:20 Muzyka lekka. 19:10 Rozmaitości. 19:15 Komunikat o hodowli koni. 19:20 Prasowy dziennik radiowy. 19:30 Skrzynka pocztowa. 19:45 Pogadanka muzyczna. 20:00 Transmisja z Pragi. Opera „Rusalka” A. Dworzaka w 3-ach aktach. 22:50 Odczyt w języku esperankim z Krakowa. 23:05 Muzyka taneczna z płyt.

ŚRODA, 28 WRZESNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12:10 Codz. przegląd prasy z Warsz. 12:20 Muzyka gramofon. 12:40 Komunikat meteor. z Warsz. 12:45 Muzyka gramofon. 14:00 Komunikat gospod. 15:00 Komunikat gospod. z Warszawy. 15:10 Intermezzo muz. 15:40 Audycja dla dzieci z Warsz. 16:05 Intermezzo muz. 16:40 Skrzynka pocztowa. 17:00. 18:55 Transm. z Warsz. 18:55 Rozmaitości. 19:15 Komunikat z w. Młodz. Polak. 19:20 Pras. dziennik radi. z Warsz. 19:30 Pogadanka dla gospodyn. 19:45 Pogadanka muzyczna z Warsz. 20:00 Transm. z Pragi. Opera „Rusalka” Dworzaka. 22:55 Intermezzo muz. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Straszna katastrofa kolejowa.

Oto widok miejsca wycieczki pociągu wiozącego oddział Legii Cudzoziemskiej z Oranu do Marowa. 61 legionistów poniosło śmierć pod szczątkami wagonów, a przeszło 200 odniosło rany.

ERNEST FOX.

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Wychodząc, dozorczyni pogroziła jej:
— Niech pani pamięta, że jeżeli będę miała przykrości przez pania, to mi zapłacisz, moja mała... — dodała brutalnie.

Betty wzruszyła ramionami i odrzuciła ze złością:
— O, już mnie pani naprawdę irytuje. Byłam głupia, że się na to zgodziłam — westchnęła. — Bardzo mi niewygodnie...

Kobieta roześmiała się:
— Chciała pani, ażebym poszła się przespać, to pójdę, kochana miss! Zycze pani przyjemnego spędzenia czasu. Wyszła, śmiejąc się.

Zaledwie drzwi zamknęły się, Betty usiadła z trudem na łóżku. Wypięty ramiona, wyciągnęła szczyrki z pod poduszki i podskakując na związanych nogach zbliżyła się do umywalni. Odwróciła się plecami do lustra, obserwując ruchy swych rąk. Z początku nie udawało się jej, ale po pewnym czasie sznury były przecięte, a ręce wolne, choć pokaleczone. W minutę później opadły sznury z nóg: była wolna.

Oczywiście była to względna wolność. Pozostało najtrudniejsze do wykonania.
Nie tracąc czasu, Betty odsinęła ostrożnie umywalnię, zapaliła świecę i scho-

wała jeszcze dwie na zapas do torebki, poczem nacisnęła guzik. Blok otworzył się. Przed zejściem nasłuchiwała chwilę — było cicho. Niemka powiedziała widocznie prawdę: nikogo nie było teraz w willi, przynajmniej w podziemiach.

Betty zeszła po drabinie, spuszczać blok za sobą i zaczęła iść korytarzem. Bez przeszkody znalazła się przy końcu. Z biciem serca zatrzymała się przed drugą drabiną. Tutaj miał się zdecydować jej los...

— Trzeba tylko zachować całą zimną krew — myślała.
Po raz drugi najstarannej obmacała mur. Nic nie mogła znaleźć. Zeszła z drabiny, potrząsała nią, ciągnęła w prawo i lewo... nic...

Ogarnęła ją rozpacz, tupnęła zdenerwowana noga. Podłoga miała ciekawy rezonans. Uklekała i uderzyła pięścią, dzwiny odgłos... W kącie korytarza, przy zbiegu dwóch ścian, znalazła poszu kiwany guzik. Nacisnęła go i o mało nie straciła równowagi. Pod jej nogami otworzyło się przejście wysokości metra. Betty wskoczyła w otwór i znalazła się jakby w ciemnym pudle. Promień jasnego światła padał z góry. Było tam małe, oszklone okienko, rodzaj peryskopu, przez który ujrzała trawnik, oświetlony słońcem, i drzewa. Zdała sobie sprawę, że w ten sposób każdy, kto chciał się stad wydostać, badał, czy nikogo niema w pobliżu. Doznała uczucia podziwu: ci Niemcy byli jednak świętymi organizatorami. Obmyślali wszystko do najdrobniejszych szczegółów.

Pod tym względem nie mają sobie równych... Westchnęła. Tej przedsiębiorczycości zawdzięczała Francuzi bombardowanie Paryża przez „Grubą Bertie” a Anglię ataki Zeppelinów...

Nie był to jednak czas do rozmyślań. Musiała odszukać wyjścia z tej pułapki. Przesuwając świecę wzdłuż ścian zobaczyła rodzaj pokrywy... Chwytna i pociągnęła. Natychmiast usłyszała zgrzyt i ostre światło załalo korytarz. Odnalazła wyjście.

Odetchnęła pełnymi płucami świeżym powietrzem. Co za przyjemność po tej atmosferze piwnicznej... Jakie wspaniałe słońce... co za zieleń... Życie jest jednak piękne...

Kiedy minął jej pierwszy entuzjazm, rozejrzała się naokoło. Wspięła się na mur otaczający willę i zobaczyła, jak jej się zdawało duży park. Najlepiej będzie iść wzdłuż muru.

Po dwustu, lub trzystu metrach zoba czyła przed sobą drogę w miejscu, gdzie mur zakreślał na prawo Ostrożnie doszła do zakrętu i wychyliła głowę: droga była pusta. Niezdecydowana szła dalej, nie wiedząc jaki obrać kierunek. Nagle usłyszała chrzęst deptających gałazek i ukazał się przed nią mężczyzna, który biegł ku niej gestykułując gwałtownie.

Wydała okrzyk radości: był to Robert Randall.

ROZDZIAŁ XVII.

— Niemożliwe!... To niemożliwe — zawołał Randall zdumiony. — To pani?... Skąd pani się tu wzięła? Co się z panią działo?

Ścisłał jej ręce aż do bólu, twarz pro mieniała mu radością.

Dziewczyna oddała mu uścisk ze wzruszeniem. Co za miły człowiek ten Robert...

— Opowiem panu wszystko, a e gdzie jesteście?

Robert spojrzął na nią z wzrastającym zdziwieniem:

— Czy to możliwe, więc pani nie wie? Jesteśmy w Spa, a poza tym murem znajduje się willa Kajzera...

— Willa Kajzera — powtórzyła, nie rozumiejąc, o co idzie.

— Co, jeszcze pani nie rozumie?...

Wyjaśnienia trwały bez końca, przez drogę opowiadali sobie ostatnie wydarzenia.

Wreszcie Betty wyczerpująco już po informowana, zapytała:

— Pan zna adres Jima w Brukseli? Najważniejszą rzeczą byłoby zawiadomić go natychmiast telegraficznie o posłyszanej przeze mnie rozmowie. Trzeba przecież ostrzec niezwłocznie rząd belgijski.

— Jestem tego samego zdania — rzekł Randall. — Uważam również, że należy zawiadomić odpowiednie władze w Spa. Ponieważ znamy teraz metody ich działania, a drogocenna zakładniczka jest już na wolności, niema przeszkód do pochwytnego ptaszków w ich własnym gnieździe.

— Zupełnie słusznie. Która godzina, panie Roberte? — Czwarata.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynając od 1 zł. 50 groszy! — Ceny prężnery i ogłoszeń na 1. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnich porządane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względniiane o tyle, o ile zezwalała na bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypraczone. — Za terminowe zamieszczenie to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez użycie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”.